

# SITEK, MANGO

jej tyłek chodzi jak budyń  
jej skóra pachnie jak mango  
od której strony mam ugryźć  
od której strony mam zacząć  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort  
jej tyłek chodzi jak budyń  
jej skóra pachnie jak mango  
od której strony mam ugryźć  
od której strony mam zacząć  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort

komu możesz ufać  
komu musisz wierzyć  
kogo będziesz słuchać  
kiedy będą kręcić  
słyszysz jak mi bije serce  
widzisz co mi robi szept ten  
włosy lecą ci na wietrze, złapię za nie kiedy wejde

pytają kiedy wyjde  
znowu z jakimś nowym singlem  
nie chce mówić wiele im, nie  
więc mała, lepiej bądź ciszej  
więc mała lepiej chodź bliżej  
tylko ciebie chcę widzieć  
napatrzyłem się na tyle zła  
zabierz ze mnie tę schizę

jej skóra pachnie jak mango  
kiedy nosi moje bluzy  
wiesz, że robię ten banknot  
i nie mówi nigdy kup mi  
nie pali się do Gucci, nie prosi mnie o Fendi  
kiedy jemy razem sushi, się napije żeby fancy

czy mogę na ciebie liczyć  
kiedy inni wróża tylko zła passę?  
czy mogę na ciebie liczyć  
kiedy winni wskażą na mnie znów palcem?  
bez tanich chwytów  
weź cały przychód  
weź cały przytul – jest twój  
bez tanich chwytów  
weź cały przychód  
weź cały przytul – jest twój

jej tyłek chodzi jak budyń  
jej skóra pachnie jak mango  
od której strony mam ugryźć  
od której strony mam zacząć  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort  
jej tyłek chodzi jak budyń  
jej skóra pachnie jak mango  
od której strony mam ugryźć  
od której strony mam zacząć

cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort

jej tyłek chodzi jak budyń  
bum, bum, zatopiony!  
wbijasz we mnie paznokcie  
choć wcale nie chcesz się bronić  
jeśli spadnie z nieba anioł  
czy przestana spadać gromy wokół  
widzę sam sępy, wypatrują ci ich profit  
chce mieć tylko św. spokój  
chce się tylko mieć gdzie schronić  
jeśli to ostatni impuls, powiedz: do kogo zadzwonisz?  
powiedz tylko gdzie zadzwonisz?  
pieprzyć wyścig, nie chce gonić  
wbijasz we mnie paznokcie  
choć wcale nie chcesz się bronić

czy mogę na ciebie liczyć  
kiedy inni wróża tylko zła passę?  
czy mogę na ciebie liczyć  
kiedy winni wskażą na mnie znów palcem?  
bez tanich chwytów  
weź cały przychód  
weź cały przytul – jest twój  
bez tanich chwytów  
weź cały przychód  
weź cały przytul – jest twój

bierz cały przychód – jest twój  
bierz cały przychód – jest twój  
bierz cały przychód – jest twój  
bierz cały przychód – jest twój

jej tyłek chodzi jak budyń  
jej skóra pachnie jak mango  
od której strony mam ugryźć  
od której strony mam zacząć  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort  
jej tyłek chodzi jak budyń  
jej skóra pachnie jak mango  
od której strony mam ugryźć  
od której strony mam zacząć  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort  
cechę cały tort, jak w urodziny  
chcę palić z nią mój sort